

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne przy pla-
cy Wilhelmowskiej pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drugiego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drugiego 2 gr. (incl. numeracji).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
w Poczcie 3 tal. 15 szr. w państwie nie
miejscu 3 tal. 15 szr. 3 m. w Austrii 3 guldenów
we Francji 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 gr. w Szwajc-
ryi 15 szr. w Danii 4 tal. 2 szr. w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal. w Turcji 28 fr. w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowu niemiecko-austriackiego. Nałożenie urzędów po-
stowu. W innych krajach za tyle czasu jak za krajem
za którego podmiotem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i nieznoszą być

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Kistemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expediton. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Schosse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboraiski.

POZNAŃ, 15 maja.

Przeglądając nadesłane nam dziś dzienniki i de-
pesze telegraficzne, przekonujemy się, że ostatnia kata-
strofa giełdowa we Wiedniu, która w konsekwencji
przeniosła się do innych stolic europejskich, wyłączną
dziś zwraca na siebie uwagę. Przedmiotowi temu po-
święcamy poniżej obszerniejsze uwagi a tu zaznaczamy
tylko, że rząd przedlitawski, kierując się względami,
do jakich prawa nie zdobyli sobie bynajmniej „szwin-
dlerzy“ wiedząc, że zasłaniając się tem, że idzie mu
przedewszystkiem o zapobieżenie dalszym i straszniej-
szym następstwom, zgodził się na zawieszenie artykułu
14 statutu banku i upoważnił ten sam bank, bank
narodowy do wydania takiej liczby banknotów, jaka
określi się konieczną do położenia tamy ogólnym zawi-
zaniom. Do kroku tego uciekł się austriacki minister
skarbu p. de Pretis pod naciskiem całej rzeszy zagro-
żonych banków i bankierów, z którymi dzisiejszy gabi-
net centralizacyjny tak nierozważnie jest związany
a uciekł się mimo napomnień rozsądniejszych ludzi,
przestrzegających przed eksperymentem ratującym ma-
jątki pojedynczych giełdistów a zadającym natomiast
ciężki ogólnemu kredytowi monarchii. Tages-
presse przewidywa, że z przesilenia giełdowego wy-
wiele się przesilenie robotników, których tysiące dziś
z powodu bankructwa banków budowniczych i zawie-
szenia rozpoczętych przez nie robót zostanie bez za-
trudnienia i kawałka chleba. Piękne zaiste widoki dla
wystawy wiedeńskiej, na którą złożył się ciężko zapra-
wowany groź wszystkich prowincji austriacko-wę-
gierskich.

O podróży cesarza niemieckiego do Wiednia nie
jakoż, jak to dzisiejsze berlińskie piszą dzienniki, nie
postanowiono stanowczo. W żadnym jednak razie
podróż ta nie nastąpi przed dniem 5 czerwca, gdyż
tęgi tego przybywa do Berlina szach perski, który
stanie gościem w zamku cesarskim. Dzienniki nie-
mieckie nie mogą się nacieszyć z przyjęcia, jakiego
doznał cesarz Wilhelm w Petersburgu w sferach natu-
ralnie czysto oficjalnych, bo ludność, jak wiadomo,
zachowała się biernie i nie zdradzała bynajmniej dla
pomocy Francji owego entuzjazmu, jakim usiłowa-
no ją zgłanizować. Ale dziś i dzienniki rosyjskie po-
czynają chłodną z sztucznego zapalu i wspomnieniem
pobytu cesarza Wilhelma w stolicy carów poświęcają
trzechwierszą nieco myślą zaprawione artykuły. Gość,
dziennik uchodzący za organ ministra wojny Milju-
tyna i generała Ignatiewa, zwraca na to uwagę, że
owoce rosyjsko-pruskiej przyjaźni były zawsze po stro-
nie Prus. Na coś podobnego i teraz się zanosi, a nie
trzeba być prorokiem, aby odgadnąć, że Prusy je-
dynie z pomocą przyjaznych z Rosją stosunków bę-
dą mogły skonsolidować się na wewnątrz, zgnieść
agitację w rodzaju Bebla, Liebknechta i innych człon-
ków „Internacjonalu“ i zgermanizować jak najprę-
dziej nowo anektowane prowincje. Wyświadczyć
tak wielkie Prusom usługi, Rosja ma prawo żądać,
dołując wstydliwie Gołosa, aby p. Bismarck dopomógł
Rosji do spełnienia cywilizatorskiej (!) jej polityki na
Wschodzie i nie przeszkadzał, skoro Rosja patrzy
przez palce na germanizowanie Poznańskiego i Alza-
cy-Lotaryngii, moskiewicki Polski i prowincji nadbał-
tyckich. Obok tego domaga się Gołosa, jeśli nie czyni-
ć pomocy, to przynajmniej neutralności ze strony
Niemiec na wypadek rozwiązania kwestii wschodniej.
Z Rzymu dochodzą nas dziś telegramy budzące
o życie Ojca św. wielkie obawy. Około łóża Papieża
zgromadziła się znaczna ilość kardynałów a w mieście
oczekują lada chwili stanowczej katastrofy; parlament
włoski tymczasem obraduje nad ustawą o stowarzysze-
niach religijnych. O ile wnioskować można z dzisiej-
szych telegramów, po ostatniej konferencji pojedyn-
czych deputowanych przyjęcie ustawy żadnej już nie
podlega wątpliwości. Nacisk przeto ludzi z obozu
skrajnego usiłujących różnego rodzaju demonstracjami
miewolić większość do oświadczenia się przeciw usta-
wie będącej zdaniem ich całym szeregiem koncesji na
rzecz stronnictwa kościelnego, nie doprowadził do ni-
czego.

Dzienniki francuskie zajęte dziś przeważnie nową
płatą 250 milionów franków, która to kwota jest uzu-
pełnieniem czwartego — a przeto przedostatniego
miliarda kontrybucyj wojennej, tudzież szeregiem tych
wniosków, jakie rząd przedłożył na nową sesji Zgroma-
dzenia narodowego. Jednym z ważniejszych jest
wniosek do ustawy wyborczej. Główniejsze punkta
zakawowej są według National następujące: „Zgroma-
dzenie narodowe składać się będzie z 500 członków;
wyborcą jest każdy, który skończył lat 21 i od dwóch
lat mieszka w pewnym okręgu. Senat składa się z
250 członków; każdy departament wybierze trzech
członków na lat 10. Senatorem mogą być jedynie
dawniejsi deputowani, prezydenci rad jeneralnych, Izby
handlowych, akademicy i biskupi. Senat ma prawo
rozstrzygać w razie potrzeby Zgromadzenie narodowe.“
Zwracając wreszcie uwagę na korespondencję
lwowską, kończymy dzisiejszy przegląd zapisaniem wa-
żniejszych wiadomości z parlamentu i berlińskiej Izby
poselskiej.
Z posłów parlamentu polskich znajdujących się tylko
w Berlinie pp. Rybiński, K. Dziembowski, hr. L. Skó-
rzewski, X. Jazdzewski i H. Turno. — Na posiedze-
niu dzisiejszym Izby panów, na którym toczył się
miałoby obrady nad projektem do prawa, dotyczącym
używania wyłącznie języka niemieckiego w korespon-
dencjach z władzami, znajdował się tylko Ignacy hr.
Bniński, (hr. Mielżyński?) na którego wniosek odczo-
no na jutro rozprawy nad pomienionym projektem, po-
niemże zdaniem p. Bnińskiego sprawozdanie komisji
dzisiaj dopiero zostało wręczonem członkom.

W obradach w Izbie poselskiej nad projektem co-
do języka niemieckiego przemawiać będzie, jak już
wspomnieliśmy, kilku posłów naszych. Nazwiska nie
są nam znane dotychczas, wymieniamy już jednakowoż
posłów Szumana, Kantaka i Wierzbńskiego jako ta-
kich, którzy głos zabierać zamierzają.

Obecna kryzys pieniężna.

II.
Rozpatrując się dzisiaj dalej w przedmiocie na-
szym, zauważyć nam wypada, że z owych pięciu mi-
liardów franków (równie 1,333,333,333 tal.), które Fran-
cja Niemcom zapłacić była winna, odpadł w przybli-
żeniu jeden miliard franków jako wynagrodzenie za
koleje w obrębie Alzacy i Lotaryngii położone i za
dług na też prowincje przypadający, który Francja
na siebie przyjęła. Dla pokrycia zbliżających czterech
miliardów nie pozostawała inna droga jak uciekanie
się nie już tylko do kredytu w obrębie samej Francji,
lecz do kredytu całego świata. Tej drogi chwycił się
też rząd francuski, a chwycił jej się, przyczyna należy,
z wielką zręcznością. Robiąc zagranicznym subskryben-
tom rozmaite ułatwienia, podwajając bankierom nie-
francuzkim od dostarczonych subskrypcji przynależne
im prowizje, doprowadził do tego, że większa część
pożyczki, wynoszącej trzy miliardy, pokryta została
subskrypcją zagraniczną. Niemieckie bankierzy w szcze-
gółności wzięli blisko połowę całej pożyczki na siebie,
w której to połowie Berlin i klientela jego przeważny
miał udział.

Dla oceny należytego skutków tej operacji u-
przytomnić sobie winniśmy ogólny stan finansowy, ja-
ki lat temu dwa panował. Co się zowie bogactwem, były
tylko dwa kraje: Anglia i Francja. Pomyślność ich
finansowa polegała nie tylko na nieograniczonym praw-
wie kredycie ich rządów, lecz, co ważniejsze, na real-
nej zamożności ich mieszkańców. Bogactwo angielskie
od dawna światu znane; francuskiego dowód złożyła
sama nieszczęśliwa wojna ostatnia. Takich klęsk mate-
ryalnych, jakich Francja doznała w latach 1870 i 1871,
prócz może angielskiego, żaden inny naród na świecie
zniesiećby nie zdołał. Pomijając niektóre małe społeczeń-
stwa, nie mamy zresztą innych nic szczególnego do nad-
mienienia. Hiszpania, Włochy, Austria, Turcja i Ro-
sja są, jak wiadomo, państwami, gdzie brzęczącej mo-
nety w obiegu prawie nie ma — a wszędzie, gdzie
pieniądzy papierowy ma kurs przynusowy, o pomyślno-
ści finansowej mowy być nie może. Stan ekonomiczny
Niemiec nosił piętno właściwe charakterowi i usposo-
bieniu, jakim naród ten dotychczas się odznaczał. Nie
było bogactwa, lecz istniał w ogóle średni stan, którego
stosunkowa pomyślność opierała się na pracowitości i
skromności. Zaznaczyć przeciw wypadka, że szwindel ni-
emiecki już przed rokiem 1871 zaczął się być na więk-
sze rozmiary wyrabiać i to przedewszystkiem na gieł-
dzie wiedeńskiej, z którą berlińska wszakże w co-
raz to ściślejsze zaczęła wchodzić stosunki.

Zestawimy to z tem, o czém już mówiliśmy, nie
trudno będzie sobie wytłumaczyć, dla czego kontrybu-
cja na Francję nałożona, a raczej pożyczka przez to
wywołana, tak złowrogo za sobą pociągnąć musiała sku-
tki i to przedewszystkiem fatalne dla Niemców samych.
Przyczyny leżą jak na dłoni:

1. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że cofnięto
dotąd z obiegu około trzech miliardów kapita-
łu obrotowego, które potokami spływają w wiel-
kie rezerwoary skarbu francuskiego, by ztam-
tać, wedle ułożonych rat, przeczodzić do skar-
bu Rzeszy niemieckiej. Z skarba tego mała
tylko część wychodzi napowrót w obieg, więk-
sza zaś zostaje nienaruszoną (unierruptio-
miona), idąc na rozmaite fundusze zasobowe
jako to: setki milionów talarów do skarba
Rzeszy niemieckiej, 180 milionów talarów na
żelazny fundusz inwalidów, 120 milionów tala-
rów na fundusz budować się mających kolei,
miliony na fortece, broń, zapasy wojkowe i t. d.
Mała tylko część, w obieg puszczona pod po-
stać spłaconych kosztów wojennych, długów
państwowych i t. p. częścią się rozprysła, po-
trzebując pewnego czasu do skupienia się w
kapitał, częścią znowu się z obrotu cofa dla u-
skutecznienia dalszych wpłat na pożyczkę, tu-
dzież kontrybucja, której czwarty miliard do-
piero we wrześniu r. b. całkowicie spłaconym
zostanie. Skarb niemiecki zamierza wprawdzie
znaczną część zapasów swoich umieścić w pa-
pierach i tym sposobem puścić gotówkę w o-
bieg, nim to przeciw nastąpi, dużo jeszcze u-
płynie wody.
2. Fakt powyższy jest klęską ekonomiczną dla ca-
łego świata, w której to klęsce Niemcy poró-
wno z innymi narodami udział biorą.
3. Klęska ta stała się wszelako dla Niemców z
dwóch przyczyn podwójnie dotkliwą, raz że z
chciwości, zbyt lekkomyślny, bo przechodzący
siły ich finansowe wzięli udział w pożyczce,
powtórę, że ulegli iluzji zabójczej, że owe mi-
liardy kontrybucyj spłyną im potokami złota
w arterie życia i obrotu ich ekonomicznego.
Uważali się od razu za bogatych. Z tego to
powstała na giełdach niemieckich szalona, nie-
ustająca haussa, przynosząca każdemu, który
się tylko dotknął papierów, niewątpliwie pra-
wie zyski, i tak powstał nie byłaby dotąd nigdzie
na świecie duch przedsiębiorczy, tworzący niezli-
czoną liczbę towarzystw akcyjnych, bankowych

i przemysłowych najrozmaitszego rodzaju. Wszy-
stkie te przedsiębiorstwa bogactw i tak nazwanych
„gründerów“ i akcjonariuszy, bo na każde
znaleźli się amatorzy w roli akcjonariuszy a
każda dzisiaj wzięta akcja przedstawiała jutro
już tyle a tyle zarobku. Całe Niemcy ogarnęła
febris aurea w całkowitem wyrazu tego zna-
czenia. Ustała wszelka krytyka jako całkiem
niepotrzebna, — jedni gründowali, drudzy ku-
powali.

Je się przy tak nienormalnym położeniu rzeczy
bajeczny wyrodzić i rozwinąć musiał szwindel, jest
rzeczą aż nadto naturalną. Oszustwa angielskie i hum-
bugi amerykańskie, blagi francuskie — wszystko to
zbladło w obec rozbijających fluktów szwindlu niemie-
ckiego.

Jakże zatem zyskali Niemcy ostatecznie rezultat
istotny z owych miliardów, które wzięli od Francji,
jak na teraz przynajmniej? Otóż:

1. Mniej mają pieniędzy w obiegu niż przed
wojną.
2. Potworzyli zaś na rachunek owych miliardów
walorów fikcyjnych, papierowych może dzie-
sięć razy więcej, niż one same wynieść miały,
powodując tym samym niebezpieczną dyspro-
porcję pomiędzy fikcyjnymi a rzeczywistymi
walorami, — wreszcie:
3. łatwami a taniemi zyskami, jakie przez blisko
dwa lata ciągnęli, rozpróżnowali się i moralnie
znacznie podupadli.

W obec podobnego stanu rzeczy nie może zadzi-
wiać, że nastąpiła nareszcie reakcja. Reakcja ta
wybuchła z natury rzeczy tam gdzie szwindel był naj-
dawniejszy, gdzie moralność była najniżej upadła, gdzie
spekulacja weszła w delirium, to jest w Wiedniu.
Za Wiedniem pójde czyli raczej poszedł już Berlin,
za Berlinem idą inne giełdy niemieckie. Reakcja
będzie równie ogromną, jak ogromna była akcja.
Już Austria, która wystawa powszechna do szczytu
bogactwa i pomyślności doprowadzić miała, otworzyła
szluz nieograniczonej fabrykacji banknotów, jużby
katastrofa w Berlinie nie mniejsza może była niż w
Wiedniu, gdyby rząd pruski bankowi nie był przyszedł
w pomoc pożyczką zamaskowaną w postaci owych
120 milionów talarów, wpłacanych mu na dobro ra-
chunku swego. Oszukana publiczność, mianowicie pro-
wincjonalna przejrzała nareszcie, spostrzegła, że utopiła
pieniądze w papierach w znacznej części nie mających
żadnej lub wątpliwą tylko wartość. Wpadła w popo-
chu swym z jednej ostateczności w drugą. — Jak jej
się dawniej wszystkie papiery dobrze wydawały,
tak teraz wydają jej się wszystkie papiery, miano-
wicie kreacy nowszej, ziemi. Jak dawniej każdy
chciał kupować, tak obecnie każdy chce sprzedawać.
Dawniejsza ustawiczna haussa ustąpiła ustawicznej
baissie. Dokąd nas jeszcze zaprowadzi, przewidzieć
obecnie trudno.

Przy ogromnych wysileniach, jakie giełdy i rządy
czynią, by zagwarantować istnieniu obecnemu rzeczy ka-
tastizm zażegnać, być może, że da się jeszcze tym
razem burza do pewnego stopnia usmierzć. Lecz
obecny ustrój polityczno-ekonomiczny wido-
czną w sobie ma gangrenę... zaszczepioną
wypadkami i skutkami ostatniej wojny.

Takie są przyczyny i taki jest charakter obecnego
przesilenia finansowego.

Zimne namiętności.

Jak ludzie, tak i narody nie znajdują na
szczyście powodzeń przyjaźni występujących z
prawdą, ale raczej pochlebów okadzających dy-
mem próżności, a tak jedni jak drugie źle na
tęm wychodzą, jeśli się nie ockną, jeśli nie pa-
trzą badawczym okiem na samych siebie, jeżeli
zapominają o maksymie starożytnej potrzeby
znajomości własnej istoty i własnych niedoma-
gań. Ileż razy spotykał ze strony Niemców
Francją zarzut, iż zagrzewała w bałwochwalstwo
samą siebie, iż oddycha próżnością i „szowi-
nizmem“, że zapominając o prawach, postępie
i istnieniu innych narodów, stawia siebie na
piedestalu narodu wybranego a że wszystkie te
ułomności razem złożyły się nieskąpaną miarą na
klęskę Francji i w dziedzinie materyjalnej. Czyż
ci jednakże, co z faryzeuszowską modlitwą na
ustach byli gotowi rzucić pierwsi kamień potę-
pienia na moralne niedomagania Francji, są od
niej lepsi i czyby im pozostawał tak wyłączny
tylko obowiązek dziękczynienia opatrznici, bez
potrzeby próśby, aby było inaczej? Czyż
i Niemcom nie należałoby rozpatrzyć się w so-
bie i w swych słabościach i przyjść p. woli do
przekonania, że bałwochwalstwo, jakim czczą
swą cnotę, potęgę i wiedzę, jest również cho-
robą moralną, która im się w danych okoliczno-
ściach zgubnie odpłacić może? Co się tyczy
cnoty i moralności, mogły ich Laskerowe
odkrycia, eksperymenty Stroussbergowe, lino-
skowe sztuki giełdy wiedeńskiej przekonać, że
nie posiadają konieczności jej monopolu. Co się
tyczy wiedzy, niechaj czerpią przestrożę z cha-
rakterystycznego wyznania swego ministra oświe-

cenia, narodowo-liberalnego p. Falka, że wido-
czną jest ucieczka młodzieży niemieckiej od za-
wodów uaukowych, ponieważ banki i przemysł
łatwiejszą przedstawiają możliwość „zarobko-
wania“ a i miewane często powroty niewiado-
mości powszechnie znanych rzeczy ze strony
pierwszorzędnego publicystyki mogą ich przeko-
nać, jak dalsze nieomylności wszechwiedzy ni-
emieckiej należą do historii. Co się tyczy po-
tęgi materyjalnej, jest trwałość jej w ręku opa-
trznici a dzieje ucząc, jak w ciągu już bieżą-
cego stulecia pękały i wywierały się największe
tego świata potęgi, by ustępować miejsca innym,
upominają zarazem, jak dalece jest potrzebna
skromność w chwili i na szczycie powodzeń, jak
potrzebniejsza może jeszcze jest powściągliwość
w korzystaniu, jak zgubnem nadużywanie
zwycięstwa.

O tem wszystkiém dałoby się bardzo wie-
le pisać i mówić a moralisci niemieccy, mi-
lczący dzisiaj ze strachu, postępujący za rydw-
nem tryumfalnym swych wojowników i mężów
stanu, lub wypowiadający jak Strauss wojnę
Panu Bogu i dotychczasowemu pojęciom religij-
nym, w miejsce których nie umieją postawić
lepszych, — znaleźliby wdzięczny nader i uży-
teczny temat do wystąpienia w obec swego na-
rodu w chwili powodzeń z szeregiem podobnych
„Mów do narodu niemieckiego,“ jakiemi go ra-
czył w opoce klęsk wojen Napoleońskich wielki
filozof Fichte. Człowiek prawdy, sumienia, od-
wagi i rozumu znalazłby zaiste w obecnym
stanie politycznego, moralnego, umysłowego sta-
nu Niemiec wdzięczniejszy nieco i obszerniejszy
przedmiot do kazań, zastanowień i charaktery-
stycznych rewelacji aniżeli narodowo-liberalny
p. Lasker, odsłaniający kolejowe oszustwa ligi
urzędniczo-bankierskiej. Nie wdając się w szcze-
gół poszukiwań i roztrząsań moralno-polityczne-
go stanu Niemiec w obecnej chwili, ograniczy-
my się na jednym tylko powrocie, który nam
właśnie najwięcej dolega i dla nas jest naj-
dostrzegalniejszym. Jest nim owa namiętność
na zimno, najwidoczniejszy rezultat następnych
czynników: braku sercowego ciepła i odwagi
cywilnej, niedostatku samodzielności, myśli i
charakterów, abdykacji własnej istności w obec
wskazówek woli wyższej, serwilizmu w obec pra-
wdziwych czy mniemanych bohaterów chwilo-
wego powodzenia. — Rozumiemy bardzo do-
brze choćby najszaleńsze porywy namiętności,
rozumiemy wybryki rewolucyj francuskiej i ko-
muny paryskiej, rozumiemy anabaptystów mo-
nasterskich i purytanów szkockich, rozumiemy
wreszcie wybryki represyjne wszelkich reakcji
choćby najmniej moralnie usprawiedliwione i
choćby najdalej w mściwości swęj sięgające.
Uważamy to wszystko za klęski i choroby lud-
zkości, wielce pożałowania g dne, wielce bole-
sne, ale wypływające z naturalnej ułomności or-
ganizmu ludzkiego. Co jest jednakże dla nas
niezbędnym warunkiem rozumienia podobnej
choroby, to istnienie jej zewnętrznych przyczyn.
Nie dzieląc ani chwalcąc wybryków namiętności,
żądamy do jej zrozmienienia, by była prawdziwą
i samorodną, by była wywołaną i spowodowa-
ną zdolnemi ją wytłumaczyć okolicznościami.
Jakże się tymczasem dzieje obecnie z objawami
namiętności tak sympaty jak nienawisci w
Niemczech? Jesteż, pytamy, tak w jednych
jak w drugich objawach choć zdźbło istotnej
prawdy i samodzielności? Była swego czasu
na porządku dziennym nienawiść przeciw Au-
stryi. Pamiętne nam dobrze krzyki jednozgo-
dnej nienawisci przeciw panu Beustowi i intry-
gancim Habsburgom, pamiętny nam dobrze,
powtarzany w tysiącokrotnych wariacjach temat
p. Henryka Treitschkego „o niemożności łącze-
nia się z politycznem ścierwem (cadaver)
Austrii.“

Dzisiaj odżyła ta Austria, natchnęła miło-
ścią nienawistne sobie serca, sterczy jako po-
żądany aliant Prus-Niemiec na każdej stroni-
cy narodowo-liberalnej publicystyki. Dla cze-
go? Po ukazie idącym z góry, w położeniu
rzeczy nic się nie zmieniło. Do r. 1871 szu-
kalibyśmy napróżno namiętności w Niemczech
przeciw Rzymowi, katolicyzmowi, ultramonta-
nom. Ponieważ liczne oświadczenia oficjalnej
natury zaręczały opiekę katolikom Niemiec, wy-
rażały sympatję dla Rzymu a narodowo-libe-
ralne dzienniki uważały co kilka dni niemal za
rzecz milego obowiązku powtarzać z akcentem
zadowolenia, że protestanci rząd pruski ota-

cza katolicyzm większą i troskliwszą pieczołowitością aniżeli katolicyzm nawet Rzymu. Dziś co za burza, co za rozszalenie prasy i opinii publicznej przeciw katolicyzmowi i Rzymowi, co za wysięg narodowo-liberalnych organów z policją, za narzędziami tak zwanego bezpieczeństwa publicznego w polowaniu na ultramontanów, w poszukiwaniu i wachaniu, czy pod dachem jakiego klasztoru, czy w sypialni jakiego współwyznawcy nie schował się czasem skazany na wygnanie Jezuita? Jestże w tym prawda i natura, jestże w tym rzeczywista namietność, jestże w tym żdźbło samodzielnego oburzenia? Broń Boże! Aż do dnia, w którym ks. Bismarck pozwolił kochać a przynajmniej tolerować sympatycznym Rzym, katolicyzm, a choćby nawet i Jezuitów, zgadzaliśmy się z nim. Skoro wyszła komenda z góry, by ich nienawidzić, nienawidzimy ich z całą namietnością! — Co do nas, Polaków, nie mieliśmy wprawdzie szczęścia już od dość dawnego czasu cieszyć się współczuciem opinii publicznej i prasy niemieckiej, ale stał jednakże na straży praw naszych moralnych, stał na straży przyzwoitości niemieckiej w obchodzeniu się z nami pewien uznania godny wstyd moralny. Nagle zahuczała przeciw nam nienawiść i rozkielznana namietność wszystkich nieledwie organów publicystyki niemieckiej, z namietnością bezprzykładną, bez żadnych dotychczasowych i bezpośrednich powodów i przyczyn z naszej strony. — Jestże i w tym prawda i natura? — Pocieszmy się. Niechby tylko zawiązała potrzeba innego wiatru w najwyższych sferach, niechby tylko książę Kancelarz uznał za rzecz sto: owną i konieczną pogłaskać nas i użyć do swych celów, a możemy być przekonani, że ta sama opinia, która się domaga dzisiaj tak namietnie naszego wytopienia w imię jednolitości państwa, że ta sama prasa, która woła na nas: Ukrzyżuj! śpiewałaby nam jutro: Hosanna! — Wczoraj jeszcze byli Rosjanie plemieniem ciemnym i barbarzyńskim, anomalią w cywilizacji europejskiej, przybytkiem despotyzmu i bezprawia. — Dziś śpiewa już narodowo-liberalizm hymny pochwalne na, cześć jej przynierza, na cześć misji jej cywilizacyjnej w Azji, pogarda i nienawiść zamieniły się nagle w miłość. Czy i w tym prawda i natura? Broń Boże, znów tylko rozkaz dany z gabinetu na ulicy Wilhelma w Berlinie. — Wczoraj było hasło z góry nienawidzić Austrię, być obojętnym dla Rosji, głaskać Rzym i katolików, nie kłopotać się z bliską o Polaków. Dziś jest przeciwnie rozkazem dziennym kochać Austrię, rozczulać się nad Rosją, nienawidzić Rzym i katolików, żądać wytopienia żywiołu polskiego. Jaka zmiana dekoracji w owych ilościach i nienawiściach nastąpi jutro, któż obliczyć zdoła! Tyle tylko prawdą, że odbywają się wiernie na komendę z góry tak miłość jak nienawiść bez żdźbła samorodnej namietności, bez najmniejszego przyczynku samodzielnego uczucia. Gra w nich rolę polityka gabinetowa rozumie ją bardzo dobrze, ale czego nie rozumiemy, to prasy, opinii publicznej wielkiego, cywilizowanego narodu, który, mniejsza o to, że ramie i mienie, ale co dziwniejsza, uczucia i namietności na zimno ma na każde zawołanie telegraficznych znaków dawanych mu z góry. Pochlebnym być to może bardzo dla tych, co je dają, czy zaszczytnym, moralnie i politycznie korzystnym dla tych, co ich bez dobrodziejstwa inwentarza a z tak zupełną abdykacją własnej krytyki i własnego sądu słuchają, nie wiemy. Są w życiu narodów chwile, gdzie im trzeba dla osiągnięcia wielkich celów poświęcić ciało, oddać dłoń i mienie pod dyskretyonalną władzę polityczną czy wojenną dyktatury. Bieda jednakże, jeśli władzy podobnej oddają i duszę, jeśli jej oddają w usługi przekonania swe, samodzielną uczuć i namietności.

Taki mistrz chwili, taka dyktatura ustąpią z widowni prędzej czy później zwykłą rzecz ludzką koleją; naród zostaje, ale zostaje po długich latach wyrzeczania się praktyki własnej samodzielnosci, z wywołaną przez podobną abdykację moralną i umysłową próżnią, która się i na zewnętrznych losach bez szkody odbić nie może.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył posłażbowemu nadleżniczemu Wehmeyer w Mochach w powiecie babimostkim nadać order orla czerwonego trzeciej klasy na petycję; ministrowi hr. Itzenplitza udzielić żądanej dymisy, pozostawiając mu tytuł i stopień ministra a podsekretarza stanu dr. Achenbach mianować ministrem handlu, rzemiosł i robot publicznych i szefem banku pruskiego; dalej nauczyciela w Królewcu dr. Herm. Eckardt przy collegium Fridericianum w Królewcu mianować dyrektorem nowo utworzonego gimnazjum w Brodnicy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 12 maja.

(T) Wczorajsze zgromadzenie wyborców lwowskich w sprawie wyborów uzupełniających do Rady miejskiej, było nie zbyt liczne, ale za to bardzo ożywione. Dnia 20 i 21 b. m. ma miasto wybrać 22 nowych radnych, gdyż w skutek śmierci, złożenia mandatów i tam dalej zmniejszała się liczba radnych do 78. Owóż chodziło wczoraj o wybór komitetu, któryby ogłosił wyborców

zaproponował kandydatów. Kółko wyborców, które już czas dłuższy tą sprawą się zajmowało, przygotowało listę 150 członków komitetu przedwyborczego, z którego miały wyjść komitet ściślejszy, mający owych kandydatów wyszukać i miastu przedstawić. Tak się do tychczas zwykłe praktykowało. Otóż tak ten sposób tworzenia komitetu tak liczego, jak i lista osób do tego komitetu proponowanych, nie podobały się wielu wyborcom. Około tej kwestyi toczyła się też głównie dyskusja dwugodzinna między pp. Piątkowskim i Dobrzańskim, którzy listę układali, a p. Zukrem, Kohnem, Benonim z Gromanem, którzy tę listę atakowali. Nie obszło się przy tej sposobności bez bardzo gorzkich choć niekoniecznie uzasadnionych zarzutów, czynionych dzisiejszej Radzie, a właściwie przeciw byłemu prezydentowi miasta wymierzonych. W końcu jednak zgodzono się na przyjęcie listy proponowanej, i tym sposobem utworzył się komitet przedwyborczy, który ma się zająć zasilaniem Rady miejskiej nowymi żywiołami. Z załem zapisać mu-żę, że przy sposobności rozpraw wczorajszych podniesiono z naciskiem i to ze strony, z której tego najmniej spodziewać się należało, podział naszego społeczeństwa miejskiego na mieszczan, przedmieszczan, inteligencję i żydów, i stawiano te różne żywioły jako ze sobą walczące i ścierające się.

Posel Franciszek Torosiewicz umarł tu przedwczoraj po dłuższej chorobie.

Lwów, 12 maja.

(Rozprawy zgromadzenia posłów. — Komitety wyborcze.)

(C.) Koło poselskie zebrane tutaj ukończyło już narady i rozjeżdża się, spełniwszy zamierzone zadanie. — Głównym celem zebrania się koła poselskiego i jego obrad powinno było być rozpatrzenie się, dokąd doprowadziła droga, jaką posła delegacja sejmowa, rozważenie obecnego położenia kraju, państwa i całego naszego narodu i wypowiedzenie w obec kraju zdania jego reprezentantów, czy uważają w danym stanie rzeczy za użyteczną a nawet za możebną drogę bierną opozycji, czy też przeciwnie poczynają za daleko lepszą i odpowiedniejszą drogę czynnego działania, t. j., aby wybrani przez kraj do Rady państwa wzięli w niej udział i czynnie w niej bronili praw kraju, użytkowali dla niego z praw nabytych a starali się je rozszerzyć, równocześnie zaś, aby sama Galicya, aby ta część Polski, która ma już od lat kilku otwarte dość pole do rozwoju i działania, pole daleko szersze niż inne prowincje polskie, koryzystała z niego więcej niż dotychczas, rozwijała się narodowo, moralnie i materyalnie, zamiast wysilać się na czczą walkę o wybranie do Rady państwa jedynie w celu, aby wybrani nie poszli do Rady i pozostali w domu z założonymi rękami.

Drugim zadaniem koła poselskiego było utworzenie komitetu, mającego kierować wyborami do Rady państwa, a raczej któryby zarządził czynności, iżby wyborcy w każdym okręgu wyborczym wybrali komitety, z których delegowani utworzyłby komitet centralny przedwyborczy, rozdzielony na dwa oddziały lwowski i krakowski. — Otóż oba te zadania koło poselskie spełniło po większej części.

Doniosłem już w poprzednim liście*, że na pierwszym posiedzeniu koła 10 maja rano wybrano komisję z pięciu członków, która miała wieczorem przedłożyć koło zdanie swoje co do złożonych rano wniosków i przedstawić projekt utworzenia komitetu przedwyborczego. Na wieczornym posiedzeniu sprawozdawca komisji p. Dunajewski przedłożył w jej imieniu projekt; komitet centralny przedwyborczy składać się ma z dwóch oddziałów, lwowskiego i krakowskiego; koło poselskie wybierze z pomiędzy ogółu wyborców, 11 mężów do oddziału lwowskiego, mającego kierować wyborami we Lwowie i wschodnich okręgach, a 9 mężów do oddziału krakowskiego dla miasta Krakowa i zachodnich okręgów; wybrani przedsięwzięną czynności, które uznają za stosowne w celu dokompletowania lub stanowczego utworzenia obu oddziałów komitetu centralnego przedwyborczego.

Co się tyczy wniosku postawionego na porannym posiedzeniu, aby koło poselskie wypowiedziało jawnie swoje przekonanie, czy uważa użytecznym dla kraju, iżby wybrani do Rady państwa wzięli w niej udział — lub nie wzięli w niej udziału? (w takiej formie uczynił wniosek p. Dunajewski), większość komisji proponowała motywowany porządek dzienny. Mianowicie wniosła: koło poselskie zważywszy, że powszechne prawie jest przekonanie, aby wybrani do Rady państwa wzięli w niej udział; zważywszy, iż przeciwnie temu zdanie nie objawiło się nawet dotychczas w kole poselskim; zważywszy że zajęcie się utworzeniem komitetu przedwyborczego jest już faktycznym wyrażeniem tego zdania; z tych powodów uważa już za konieczne wypowiedzenie swego przekonania w tej sprawie i przechodzi nad wnioskiem p. Dunajewskiego do porządku dziennego.

Lecz na taką propozycję większości komisji a mianowicie na konkluzję tej propozycji nie zgodziła się bynajmniej przeważna większość koła poselskiego, obawiając się, aby tak sformułowana uchwała nie była mylnie tłumaczoną, tem więcej, że komisja nie poddawała przytoczonych motywów pod głosowanie i uchwałę. Większość koła żądała, aby zebrani reprezentanci kraju jasno i jawnie wypowiedzieli zdanie swoje względem ważnego a cały kraj zajmującego pytania.

Posel Golejewski wniósł, aby koło poselskie wyraziło jawną uchwałę zdanie swoje, iż uważa użytecznym dla kraju, aby mężowie, mający być wybrani do Rady państwa, w niej zasiadli.

Sprzeciwiał się temu wnioskowi posel Adam ks. Sapieha; wniósł, aby nad nim i nad wnioskiem p. Dunajewskiego przeszło koło wprost do porządku dziennego; twierdził, że chociaż jest teraz przeciw bierną opozycję i za udziałem w Radzie państwa, jednak poczynuje wyrażone pod tym względem zdanie koła za przedwczesne; mniemano, iż byłoby to przedwczesnym „demaskowaniem się“, odmawia nawet koło poselskie prawa wyrażenia pod tym względem zdania swego, nie zważając, że to prawo służy każdemu wyborcy, każdemu obywatelowi.

Wniosek p. Golejewskiego popierał dwukrotnie przemówieniem posel Chrzanowski. Przedstawiał, że z motywów przytoczonych przez komisję należało wyprowadzić wprost przeciwną konkluzję. Albowiem jeżeli całe zgromadzone koło reprezentantów kraju przekonaniem jest, jak to mówi w motywach komisji, że użytecznym i potrzebnym dla dobra kraju byłoby, aby mężowie mający być wybrani do Rady państwa wzięli udział w jej obradach, w niej czynnie bronili praw kraju i użytkowali dla niego z praw już mu przyznanych, w takim razie koło poselskie ma nie

* Listu tego nie odebraliśmy. (Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

tylko prawo ale obowiązki wyrazić jasno i otwarcie to swoje przekonanie; przez wypowiedzenie zaś tego przekonania nie ubliża w niczem prawu wyborców ani je przesądza. Mówił dalej, że gdy wszyscy prawie zebrani posłowie zdają się podzielać zdanie, iż daleko pożyteczniejszem jest dla kraju obrać drogę czynnego działania i wziąć udział w obradach Rady państwa a nie zapuszczać się na drogę bierną opozycji, nie mogą doprowadzić do zamierzonego celu, przeto nie potrzebuje już udowadniać słuszności tego zdania. To czy się tylko spór, czy to przekonanie swoje ma koło poselskie wypowiedzieć teraz w obec kraju, czy też o niem zamilczeć. Otóż przytoczył liczne powody przemawiające za wypowiedzeniem przez koło poselskie tego przekonania. Wskazał między innemi powodami ten ważny, że przez wypowiedzenie jawne tego przekonania przez koło poselskie ułatwionem będzie przeprowadzenie w okręgach wyborczych włościańskich kandydatów narodowych i odpowiednich na posłów do Rady państwa. Albowiem jeżeli wiadomem będzie powszechnie, że kandydaci narodowi zaleceni przez komitet centralny, z łona koła poselskiego powstały, wejdą mają rzeczywiście do Rady państwa w razie ich wyboru, rząd mający w okręgach wyborczych włościańskich wpływ znaczny, nie będzie się wyborowi tych kandydatów sprzeciwiał. Jawne wypowiedzenie powyższego przekonania odejmie także agentom świętourskim i innym przeciwnarodowym ważny środek działania na wyborców włościańskich przeciw kandydatom polecanym przez komitet narodowy; pamiętać zaś należy, że na mocy nowej ustawy okręgi wyborcze mniejszej posiadłości (włościańskie) wybierać mają 27 posłów do Rady państwa. Przytoczył wreszcie inny jeszcze ważny powód, aby koło poselskie wyraziło jawnie zdanie swoje, że według jego przekonania posłowie wybrani z Galicji do Rady państwa powinni w niej wziąć udział i tam czynnie bronić praw kraju; albowiem wyrażenie teraz tego przekonania przez reprezentantów Galicji skłonić może autonomistów w innych krajach, którzy się jeszcze wahają w zdaniu, że przyjmą także drogę czynnego działania i postanowią przybyć do Rady państwa.

Posel Małecki przemawiał także za tem, aby koło poselskie wyraziło jasno swoje zdanie w tej sprawie. Albowiem właśnie pod tym względem jest w kraju zamęt wyobrażeń: wielu mniemano, że ponieważ delegacja sejmowa opuściła dawną Radę państwa, przeto delegaci, mający być wybranymi z Galicji, nie powinni w nowej zasiąść; że należy wziąć udział w wyborach, lecz że następnie wybrani nie powinni iść do Rady państwa. Ponieważ zaś koło poselskie ma przekonanie, że wśród obecnego stanu rzeczy dobro kraju wymaga obrania czynnej drogi działania i wzięcia udziału w Radzie państwa, przeto tem bardziej powinno to zdanie swoje wypowiedzieć.

Posel Grocholski oświadczył, że jakkolwiek w komisji był zdania, że dostatecznym będzie przyjęcie motywowanego porządku dziennego, jednak teraz uważa, iż lepiiej uczyni koło poselskie, gdy jawnie wypowie swoje przekonanie, gdyż przez to może innych także autonomistów skłonić do wejścia do Rady państwa.

W tej samej myśli co trzej poprzedni mówcy przemawiali jeszcze posłowie: Szujski, Jasiński, Madejski, Wężyk. Zdanie zaś posła ks. Sapiehy popierał jedynie posel Smarzewski. Oświadczył on, że jakkolwiek był i jest zawsze za drogą czynnego działania, za wejściem do Rady państwa i skłanianiem do tego autonomistów z innych krajów, jednak uważa wniosek posłów Golejewskiego i Dunajewskiego za zbyt czyny a wyrażenie teraz przekonania koła pod względem drogi postępowania za przedwczesne.

W końcu sprawozdawca komisji posel Dunajewski oświadczył, że komisja odstąpiła od pierwotnego swego wniosku, aby koło uchwaliło motywowany porządek dzienny, i przyjęła jego wniosek w następującem brzmieniu: Koło poselskie oświadcza, że według jego głębokiego przekonania dobro kraju wymaga, aby mężowie wybrani do Rady państwa wzięli w niej udział. Wymowne odpiara zarzuty czynione temu wnioskowi przez pp. Smarzewskiego i Sapiehe.

Koło poselskie przeważną większością przyjęło ten wniosek, a tylko kilku oświadczyło się za propozycją ks. Sapiehy, to jest za przejściem do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Na trzecim posiedzeniu Koła poselskiego w dniu 11 maja rano, przystąpiono do wyboru 20 mężów, składających oba oddziały komitetu centralnego przedwyborczego. Do oddziału krakowskiego wybrani zostali trzej posłowie i sześciu wyborców. Do oddziału lwowskiego wybrano pięciu posłów i sześciu wyborców.*

Po dokonaniu wyboru zamknięto posiedzenie i ogłoszono za ukończoną czynność koła poselskiego.

* Nazwiska ich wypuszczamy, podaliśmy je bowiem w wczorajszym przeglądzie.

Przyp. Red. Dzienn. Pozn.

NIEMCY.

* Berlin, 14 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych odczytał prezes ministrów nominację podsekretarza stanu dr. Achenbacha na ministra handlu w miejsce ustępującego hr. Itzenplitza. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym była interpelacya deputowanego Neuburga dotycząca budowy kolei z Harburga do Stade. Minister rolnictwa oświadczył, iż odroczono przedwstępne roboty z powodu braku sił technicznych, częścią z zamiaru zmniejszenia ich, ale projekt cały przedłożonym będzie niebawem ministerstwu i roboty natychmiast się rozpoczną. Na tem ukończyła się interpelacya, poczem zajmowała się Izba interpelacyą deputowanego Petri o równy podział ciągnącego na Szlezwigu-Holsztynie, Nassau i powiecie Meinheim podatku gruntowego i po krótkich jeszcze obradach nad sprawami mniejszej wagi odroczyła się aż do dnia następnego.

Izba panów zebrała się dzisiaj również na posiedzenie, które trwało zaledwie parę minut, bo pierwszy przedmiot stojący na porządku dziennym, projekt do prawa o urzędowym języku władz, odroczono na wniosek hr. Ignacego Bnińskiego, z przyczyny, że sprawozdanie komisji za późno doszło, bo dopiero wczoraj wieczorem, do rąk deputowanych. Resztę projektów uchwalonych już przez Izbę deputowanych, przyjęła Izba panów na dzisiejszym posiedzeniu bez dyskusji.

Innych ważniejszych wiadomości nie masz w dniu dzisiejszym z Niemiec, wszystko zajęte zastraszającym przesileniem giełdowym i bankructwami, w skutek ustawicznej baissy, na wysoką skalę. Spekulanty w rozpacz odbierają sobie życie, a publiczność zatruwona

nie chce już żadnych zawierać kontraktów i ratuje to, czego jeszcze może być panem. W Berlinie oprócz wielkiego obniżenia papierów i ustania prawie zupełnie interesów giełdowych, nie słychać jeszcze o bankructwach.

FRANCYA.

* Paryż, 12 maja. Prowincya zakończyła wybory, których rezultat odpowiada zupełnie ogólnym oczekiwaniom. Wybrano pięciu deputowanych, z pomiędzy których trzech, a mianowicie Ranc, Guyot i Lesquillon należą do radykalnego stronnictwa, jeden jest umiarkowanym republikaninem, a jeden tylko p. Boffinton bonapartystą. Liczba wyborców biorących udział w wyborach była i tym razem nader wielka. Wybory odbyły się bez naruszenia spokoju i zaznaczyły przewagę radykalizmu, który chciałby natychmiastowego rozwiązania Zgromadzenia narodowego, podczas gdy bonapartysty wolają ustawicznie: „Precz z p. Thiersem, precz z rzecząpospolitą!“ Słabe ich głosy nie zdołają już wprawdzie zmienić położenia rzeczy, ale mogą raz po raz zamącić spokój publiczny, bo mają i materyalne środki po temu. Jakże to zwycięstwo radykalizmu we Francji pociegnie za sobą skutki, trudno obecnie przewidzieć, tyle jednak zdaje się być już całkiem pewnem, iż monarchiści i bonapartysty nie mają już co robić w kraju i nie powinni ani marzyć o przywróceniu monarchii. Jeżeli zwycięstwo p. Barodeta w Paryżu było może wypływem zbiegu szczególnych okoliczności, że właśnie na przedmiesiach paryżkich osiadli od czasów komuny robotnicy, posłuszni głosowi komitetu stronnictwa radykalnego, dali swe głosy nie na Paryżanina Rémusat ale na kandydata radykalnego, to obecne zwycięstwo stronnictwa radykalnego na prowincyi ma za podstawę wolę i przekonanie ludu żądającego kategorycznie republiki par excellence i nieznoszącego nawet już umiarkowanej republiki p. Thiers'a, nie mówią już o monarchii. Taki jest obecny stan rzeczy we Francji, a dzień 19 maja będzie dla niej nader ważnym, bo do raz może rozstrzygnąć czy ogłoszenie ostateczne republikańskiej formy rządu da się przeprowadzić w jak najzupełniejszym spokoju, czy też czeka jeszcze Francją zacięta walka parlamentarna, a może nawet i nieco krwawy rozlew. Kwestyi nie ulega, że p. Gambetta lubo ręce zaciera z radości, iż tak gładko idą rzeczy po jego myśli i woli, wstrzymywał i mitygował będzie jak dotąd swych stronników i nie zechce, o ile to w jego mocy, do żadnych dopuścić ekscesów, któreby przy palnym materyale mogły się nagle zamienić w ponowną bratobójczą walkę.

Jak Corr. Havas donosi zamierza rząd przedłożyć Izbie organiczne prawa po jej zebraniu się, ale chce zarazem żądać od Zgromadzenia obrad nad temi prawami aż do jesieni, do chwili zupełnej ewakuacyi kraju. Pod obrady przyjdą tym sposobem tylko: prawo wojskowe i prawo szkolne.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 14 maja. Szach perski wyjeżdża d. 15 b. m. z Czaryczyna. Przyjazd do Moskwy nastąpi 18 b. m.

Nowy York, 14 maja. W Luizyanie panuje już spokój zupełny.

Grac, 14 maja. Posel austriacki przy Stolicy Apostolskiej baron Kubeck umarł tu dzisiaj po południu.

Peszt, 14 maja. Pester Lloyd usiłuje udowodnić, że pomoczenie banknotów nie utrudni regulowania waluty i zapewnia, że podróż prezesa gabinetu węgierskiego do Wiednia nastąpiła w tym celu aby zapewnić handlowi węgierskiemu należyty mu udział w pomnożeniu not bankowych.

Londyn, 14 maja. Parowcem „Elba“ nadeszły z środkowej i południowej Ameryki następujące doniesienia; Salvador nawiedzonym został ponownie trzęsieniem ziemi, skutkiem którego zawalił się pałac narodowy. — W Panamie złożył prezydent swój urząd a prezydentem obrano Cervera. W Guatemali wreszcie ciągle wojna domowa. Spory graniczne między Kolumbią a Wenezuelą przybierają charakter pokojowy.

Londyn, 14 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby niższej podniesiono sprawę urządzenia w Helgolandzie banków gry. Podsekretarz stanu w departamencie dla Kolonii, p. Hugessan oświadczył na to, że pozwolenie udzielone władzom tamtejszym do urządzenia publicznych banków gry zniesionem już zostało przed dwoma laty.

Petersburg, 14 maja. Naczelnik oddziału Krasnowidzkiego wyprawy Chiwejskiej zawiadomił według Inwalida, że kolumna jego dotarła dnia 17/29 kwietnia do Igdy. Kawalerya rosyjska dotarła aż do Atabajewa i stoczyła w tym miejscu potyczkę z Turkomanami. Ci ostatni stracili 22 zabitych, ze strony rosyjskiej raniono 1 oficera. Tysiąc wielbłądów i wielu jeńców wpadło w ręce rosyjskie. Krasnowidzka kolumna stanęła, jak się zdaje 1/13 maja w Ismyszyrze, odległym o 60 wiorst od Chiwy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 15 maja. Pp. Goulard i Simon podali się według biura Havasa do dymisyi. P. Thiers nie chciał przyjąć dymisyi przed zebraniem się ponownem Zgromadzenia narodowego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 15 maja. Stowarzyszenie drukarzy polskich odbędzie w niedzielę 16 b. m. uroczyste posiedzenie do Debyny. Wymarsz z muzyką nastąpi o godzinie pierwszej z południa z Zielonego ogrodu.

— Ks. arcybiskup hr. Ledóchowski, powróciwszy z Fudy, opuścił zaraz w kilka dni po swym powrocie nasze miasto celem wizyt na prowincyi. W ubiegłą sobotę przyjmował ks. Arceybiskupa w Nowémieście p. szambelan Gorzeński i ks. Arceybiskupa w Nowémieście p. szambelan Gorzeński zabawił w tym mieście aż do Jarcina, gdzie ks. Arceybiskup zabawił przez dwa dni, sobotę i niedzielę, i udzielił sakramentu wiarzowania licznyemu zastępom. Z obywateli wiejskich towarzystwo ks. Arceybiskupa hr. Radziwiłła z Jarcina i pp. Włazysław i Bolesław Taczanowskie. Z Jarcina udał się ks. Arceybiskup do Plezewa, a ztamąd zaraz tego samego dnia jechał w dalszą podróż do Ostrowa, gdzie rozpocznie wizyty pasterkie.

* Trudniący się skupianiem kości i płyt waleńskich Szymański, zgubił wczoraj przed południem, idąc Jezuitką, Kłazurną, Wodną i Butelską ulicą, 8 tal. stanowiące cały jego majątek. Ktokolwiekby je znalazł, niechaj i zwróci niechętnie słowem: mieszka przy Jezuitkiej ulicy nr. 10 na II piętrze.

— Ziemianina wyszedł z druku nr. 19 i zawiera: Klimat i jego wpływ na rolnictwo. (Ciąg dalszy). — Handel nasionami i próbowanie nasion. — O siewach mieszańców. (Ciąg dalszy). — Wiadomości literackie. — Wiadomości rolnicze. — Kompost. — Wiadomości handlowe. — Odpowiedź na pytanie zamieszczone w nr. 17 Ziemianina. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

— Biblioteki najciekawszych powieści i romansów wyszedł z druku rocznik IV zeszyt XXII i zawiera: Skazaniec. Romany z angielskiego przez Charlesa Reade i don Bonciant, w dwóch tomach.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

BAZAR. Żółtowski z żoną z Neki, Zakrzewski z Osieka, St. Stabłowski z Zalesia, Potworowski z Goli, pani Dolńska z Sławna, Ks. Skąpski z Lubusza, Gawroński z Królestwa Polskiego.
HOTEL FRANCUSKI. Pani Radońska z Kreslic, pani Brodnicka z Niesławowa, Olszowski z Zygmunta Cieszkowski z Królestwa Polskiego, Urbanowski z Soboty, Kowalski z Sarbi.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Schrauber z Strzelna, Fordon z Pleszewa, Podewils z Nowej wsi, Voigt z Żydowa, Sokołowski z Niewierzy, Rybakiewicz z Lubusza.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

Giełda poznańska 15 maja.

Zyto: cena regulacyjna 55½ — na maj 55½, maj-czerwiec 55, czerwiec-lipiec 54½, lipiec-sierpień 53½, sierpień-wrzesień 53, na jesień 52½.
Okowita: cena regulacyjna 17½ — na maj 17½, czerwiec 17½, lipiec 18½, sierpień 18½, wrzesień 18½, październik —.

* Młaka. Berlin, 14 maja. Pszenka nro. 0. 11½ — 12 tal. No. 0 i 1 11½-10½, rżana. Nr. 0 8½ — Nr. 0 i 1 8-7½ tal.

Giełda berlińska, 14 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-94½ talar. wedle gat. żółta 89-90½ tal., polednia 80 z kol. plac. — na maj 91½-90½-91½, maj-czerwiec 89-88½-87½, czerwiec-lipiec 88½-87½-86½, lipiec-sierpień 86-85-84 tal. plac.
Zyto: per 1000 kilo w miejscu 55-60 tal. wedle gat. żółte, rosyjskie 44-45, krajowe 58-60 z kol. pl. — na maj 54½-53½, maj-czerwiec 54½-53½, czerwiec-lipiec 54½-53½, lipiec-sierpień 54½-53½ tal. pl. Jęczmień per 1000 kilo mały szary 52-57 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 45-53 tal. wedle gatunku żółty: wachodnio- i zachodnio-pruski 46-48, czeski 46-48½, pomorski 48-50, piękny pomorski 51 tal. z kol. plac. — na maj 48½, maj-czerwiec 48½, czerwiec-lipiec 48½ tal. plac.
Groch per 1000 kilo do gotowania 49-55 tal., na paszę 44-47 talarów.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 21½ tal.; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 21½-22½, czerwiec-lipiec 21½-22½, wrzesień-październik 22½-23½, tal. plac.
Olej lniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 12½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 18 talar. — sgr. plac. — na kwiecień-maj i maj-czerwiec 18 tal. 4-7 sgr. czerwiec-lipiec 18 tal. 6-10 sgr., lipiec-sierpień 18 tal. 18-19 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 14 maja.

Zyto: per 1000 kilo stale; na maj i maj-czerwiec 59-61½, czerwiec-lipiec 59-61½, lipiec-sierpień 57½-59½, sierpień-wrzesień 56-58½, wrzesień-październik 52½-54½, tal. plac.
Pszenica: per 1000 kilo na maj 59-61½ tal. plac.
Jęczmień: per 1000 kilo na maj 56 tal. plac.
Owies: per 1000 kilo na maj 46½ tal. plac. maj-czerwiec 46½ tal. czerwiec-lipiec — tal. sierpień-wrzesień i wrzesień-październik — tal. plac.
Rzepak: per 1000 kilo na maj 98-100 tal. plac.
Olej rzepiowy per 100 kilo słabiej; w miejscu 21½ tal. plac. na maj 21½, w jednym przypadku 21½ tal. plac. maj-czerwiec 21½ tal. plac. wrzesień-październik 22½ tal. plac.

Okowita za 100 litrów po 100% ceny m. zmien.; w miej. 17½ tal. plac. na maj i maj-czerwiec 17½-18½, czerwiec-lipiec 17½-18½, lipiec-sierpień 18-19 tal. plac.

Kurs telegraficzny.

W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów
W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów
W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów
W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów

BERLIN, 15 maja 1878.

Stan powietrza:	kurs początkowy	kurs końcowy	Stan powietrza:	kurs początkowy	kurs końcowy
Pszenica: stale na maj	91½	—	Owies: spok. na maj	—	48½
na lipiec-sierpień	80½	—	Oléj skalny: w miejscu	—	12½
na wrzes.-paźd.	80½	—	March. poz. E. B.	—	94
Zyto: stale w miejscu	54½	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj-czerwiec	54½	—	Nowe pozn. list. z	—	—
na lipiec-sierpień	54½	—	Pozn. rent. listy	—	190
na wrzes.-paźd.	54½	—	Kolég. žel. państwa	—	109
Oléj rzepak. spok. w miejscu	21½	—	Lombardy	—	109
na maj-czerwiec	21½	—	Austr. losy z 1860	—	—
na wrzes.-paźd.	22½	—	Włoska renta	—	63½
paźd.-listopad	—	—	Amer. renta	—	96½
Okow. słabo w miejscu	—	—	Anstr. akc. kred.	—	170
na maj-czerwiec	18 3	—	Pożyczka turecka	—	51
na sierp.-wrzes.	18 25	—	7½% Rumunji	—	—
na wrzes.-paźd.	18 16	—	Pol. listy likwid.	—	—
			Rosyjsk. banknoty	—	—
			Anstr. renta srebr.	—	—
			Upos. słabe	—	—

* Wiarus donosi w ostatnim numerze (56) że gorczytny Towarzystwo (kółko) wrocławskie rozwiązało się. Tymczasem zarządził nam sekretarz kółka p. Szokalski, że takowe rozwiązało się, że oświadczenie i nadal ma istnieć.

* Pierwszy burmistrz naszego miasta p. Kohleis, który się znowu do Berlina na posiedzenia pruskiej izby panów.

* Na stypendjum jubileuszowe gimnazjum św. Magdaleny otrzymaliśmy od W. Sb. talarów 25. Dalsze żądają chętnie przyjmujemy.

* W dniu wczorajszym Okręgowy Towarzystwa Wzajemności odbył naradę z meżami zaufania, w skutek której miasto Poznań podzielone zostało na jedenaście obwodów i zaraz obwodów dla każdego obwodu pomianowani. Obwodowi ci wraz z okręgowym stanowią komitet dla miasta Poznania.

* Trzecia inspekcja fortei przeniesiona została z d. Wrocławia do Poznania. Przeniesienie to stoi w ścisłym związku z zauięzionym wyniesieniem tutejszej fortei do pierwszego rzędu i z obzrymieniami budowlami fortei.

* Ostdeutsche Ztg. dowiaduje się, że w najbliższym czasie kanalizacja Poznania w ten sposób ma być rozpo-

* Uwięziony został podróżny, który w gościu przy wrocławskiej ulicy przebywającemu tam katrynkarzowi wioskieskradł torbę z rzeczami, jako żeł murarz z Galicji, który emigrował z rodziną i rodakami skradł 13 sbr. i takowe w bli-

* Skradziono z nowo budującego się domu na Chwałowie pół centnara mioszonych drzewek do pieców.

* Murarze zatrudnieni tak przy wzięciu sądowemu jak przy innych budowach, którzy zawiesili byli roboty, dali oświadczyć policyi tak dalece, że tego samego jeszcze dnia podnieśli na nowo rozpoczęli roboty.

* Wojna zacięta przeciw żywiołowi naszemu toczy się w różnych punktach. Podobnie jak u nas w Księstwie tak u Niemców w departamencie kozińskim, o czym nie dawno pisa-

* Królewska rejencyja w Opolu zawięzwała przez inspektora szkolnego wszystkich nauczycieli elementarnych powiatu ry-

* Nadto wydała też sama rejencyja rozporządzenie, że po-

* Powiat rybnicki należy do najbardziej polskich powiatów

* Na przemyślowców chcących się udać do Wiednia

* Na sw. r. powstaje w naszym mieście nowe przed-

* Wczoraj po południu odbył się wedle obradku gre-

* Ministerstwo spraw wewnętrznych przesało król-

* Na odbyty dnia 9 mb. w Grodzisku targ na remonty

* Na opróżnioną posadę burmistrza w Pleszewie

* Ministerstwo spraw wewnętrznych przesało król-

* Pierwsza główna wygrana czyli tak zwany wielki

* Ministerstwo wojny przesało wladzom wojkowym

* Z odwołanowców powiatu donoszą do Posener

* Gimnazjum w Brodnicy otwierają uroczyste 19 b.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

* Obwieszczenie.

nauczyli jest przy obu szkołach konfesyjnych 11 wraz z re-

* Modne teraz szkoły symultalne zagnieżdża się w

* Tryangulacja Prus Zachodnich. Sztab generalny

* Główne dzienniki angielskie wychodzą w r. b. w

* Bezrobocie. Kompanie żelaznych w Ameryce

* Teodor hr. Tolstoj, artysta-rzeźbiarz, wiceprezes

* John Stuart Mill zmarł 9 maja b. r. w Avignonie

* John Stuart Mill cofnął się w życie prywatne i oddał się

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 16 maja Jana Ne-

* Dnia 16 maja 1426 urodzenie Kazimierza Jagiellończyka.

* 1561 śmierć hetmana Jana Tarnowskiego. — 1605 Zbyszko-

* Z Trzemeszna, 9 maja, (Progimnazjum. — S. p.

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

* Uczeń ani mniej ani więcej nie mamy jak w roku ubiegłym;

* Nasze progimnazjum pędzi dalej swój żywot jak dotąd.

trzebna, zakupiono zatem przeszło jedną morgę ziemi tuż obok

starego cmentarza dla zarządzenia tej potrzeby. Czy miejsce to

jest odpowiedniem i korzystnym dla zdrowia mieszkańców Trze-

meszna, bardzo powątpiewamy; stało się to zapewne ze wzglę-

dów dla uniknięcia zakładania dala od miasta trzeciego katol-

ickiego cmentarza. Mówiąc raz o miejscach gdzie spoczywają

złotki prajców i ojów naszych, nie podobna przemilczeć jaka

po między nami panuje obojętność w utrzymaniu jeśli nie odpowied-

niem to przynajmniej przyzwolitem grobów nam drogich.

W tym punkcie nie różni się wcale od żydów, którzy tak

jak my nie dbają o tych, których stracili. Cmentarz trze-

meszski wygląda jak setki innych w Polsce, jak stare pogr-

zawisko słowiańskie, które nie archeologowie, ale kozy pu-

stoszą i... przetrząsa. Zapobiedz temu można przez opasanie

muram cmentarza, urządzenie ścieżek, zrównanie dołów i pa-

górków, zasadzenie drzew i nie robienie różnicy pomiędzy

ogutami i ubogimi. Kilka pięknych pomników w rozmaitych miej-

scach cmentarza upiększyłoby to poważne mi-jscie.

Gospodarze nasi skarla się mocno na ziorno. Rzepaki wy-

marzły zupełnie; oziminy stoją źle bardzo; miejscami skarło-

waciałły zupełnie. Ceny zboża wskutek tego podnoszą się zna-

cznie, chociaż przy deszczu i ciepłej temperaturze znacznego

polepszenia zasiewów spodziewać się musimy. Z ukończeniem

zgniegnię spozimku stan zdrowia jest zadowalniający. Podobno

tylko żarnice i wyjątkowo zapalne choroby panują w mieście i

okolicy.

Z wielką przyjemnością i radością dowiedzieliśmy się, iż

były kanonik poznański a dzisiejszy proboszcz i dziekan mo-

gileński ks. S. Suszczyński został mianowany kanonikiem

kruszwickim. Nie mogła wysoka władza duchowna zrobić le-

pszego wyboru, jak oddając tę godność ks. Suszczyńskiemu.

Prócz licznych składów, które w biednym naszym po-

siadamy w mieście, otrzymamy nowy jeszcze. Firma Ulrici za-

klada tutaj na wysoką skalę handel cygar. Jak się temu przed-

siębiorstwu powodzić będzie, trudno powiedzieć.

Na ostatnich rokach sądowych w Gnieźnie zabronił król

prokurator, aby przysięgli polskiej narodowości nie odpowiadali

po polsku lecz po niemiecku. P. Arndt z Dobieszewie, który

przed kilku laty lity 100 tal. grzywien zapłacił za to samo

żądanie, oświadcza, iż nie zna dokładnie języka niemieckiego,

aby mógł wyszo ko zrozumieć, oparł się znow tem wyznaniu

a dawsy wyraźnie oświadczenie, iż nie zna dostatecznie języka

niemieckiego aby podług Boga i sumienia mógł sądzić, zmusił

kollegium do tego, iż całą sprawę przetłumaczono z niemieckie-

go na polskie.

Z ważniejszych wypadków z tych roków zanotować można

następujące. Parobek Bienenfeld fiłak z Polski i żamezna Riebe

z Lubza, naszego powiatu, zamordowali z trzecią nieznaną osobą

robotnika Rieboego. Celem Riebowej było iść za mąż za Bie-

nenfelda. Dziewięcioletnie dziecko, sierota, było świadkiem tej

zbrodni i opowiedział cały wypadek wiarogodnie. Także

Bienenfeld uczuł wyrzut sumienia i wynurzał często, iż go

robak drzezy. Po dokładnem wysłuchaniu świadków i rozwa-

żeniu całej sprawy uznano oskarżonych za winnych a sąd wska-

zał ich na karę śmierci; druga ważniejsza sprawa toczyła się

przeciw właścicielowi gruntu i sołtysowi Krautz z Lukowa. —

Oskarżony został uznany za winnego krzywoprzysięstwa i

skarano go na 2 i pół roku domu karnego.

Jak wszędzie tak i u nas skarla się ogólnie na drogość,

choć brak pieniędzy jest chlebem powszednim. Wielką to

jest ciekawością gdzie się podziewają te mniemane skarby, o

których tyle prawia, a których z nas nikt nie widzi.

Wędr

Wyprowadza
bielefeldzkich towarów lnianych
przedłuża się jeszcze dla wyprowadzenia reszty składu do
niedzieli dnia 18 b. m. do 6 godziny
wieczorem. Wszystkie towary sprzedają się po ka-
żdziej możliwej cenie. (2803)
A. Frank z Bielefeldu.
Hôtel de Rome.

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju,
Gotowe ornaty, kapy, stuly i t. d.
Kobierce kościelne,
Bieliznę kościelną (2784)
poleca w największym dobrorze po najtańszych cenach

Poznań. Robert Schmidt
Rynek 63. (dawniej Antoni Schmidt.)

Wolne z owiec

przyjmuje do sprzedaży komisijną, i daje na żądanie na nią zaliczki
Teodora Jakoba Flatnu następcę
we Wrocławiu.
Blizsze warunki poda pan **Ludwik Jacoby w Poznaniu,**
Wielkie Garbary 32. (2779)

Prawdziwy
miód krakowski
w dużych i małych butelkach poleca
J. Affeltowicz.
Chwaliszewo. (2754)

Renomowany handel strojów w
Berlinie, Charlottenstrasse, z dobrą kli-
entelą i tanim komornem ma z powodu
stosunków natychmiast być sprzedany.
Adresy do ekspedycji anonsów Kauf-
mann & Palme Poznań, sub. M. E. 58.
(2794)

Osiedliłem się (2790)
w Ryczywole.
Dr. Ziolkowski.

Wyjeżdżam na parę
tygodni; o powrocie
moim zawiadomę po
przybyciu. (2798)
Dreżewski,
dentysta.

Bóle zębów
trwale uśmierzać będzie natychmiast w czwar-
tek dnia 15 bm. od 12-6 godz. i w piątek
dnia 16 od 9-12 i od 2-6 godz. w tutej-
szym Hotelu berlińskim dr. med. za pomocą
środków przez długie lata zawsze skutecznego.
Honorarium wedle upodobania i tylko po
skutku. (2760)

SIKAWKI DO OWIEC
z 9 węzami do ruchu za pomocą pary, koni i rąk, któremi jeździć można a zara-
zem używać jako **sikawek do ognia,** poleca pod gwa-
rancją najdoskonalszej konstrukcji i wielkiej skuteczności (2705)
F. EBERHARDT,
zakład budowy maszyn i lejarnia żelaza.
Bydgoszcz.
Z powyższych poleconych sikawek nabyli pomiędzy innymi: pan hr. BNIŃSKI w
Samostrzeli, pan MOSZCZENSKI w Stempuchowie, pan MOSZCZENSKI w Wia-
trowie, pan SZCZANIECKI w Nawrze, pan SLASKI w Trzebezu, Dom. Boże-
jewice.

Nasienie świerkowe
w wyborowym gatunku mają na składzie i polecają
Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.
(2745)

Wrocławski targ na wełnę.
Przeznaczone dla tegorocznego
targu na wełnę miejsca składowe
otworzone zostaną d. 25 maja do
przyjmowania wełny.

Ustanowiona przez królewskie
prezydium policyi ordynacja targo-
wa i taryfa w najbliższych dniach
zestaną ogłoszone. (2774)

Szląski bank centralny
dla rolnictwa i handlu.
(Schlesische Central-Bank für
Landwirtschaft u. Handel)
Nene Oderstrasse 10.
Kaergerhof.

EAU des CORDILIÈRES
WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDIAN
jak również
PROSZEK KORDYLIERSKI
leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów; zabezpieczają zęby od
próchnienia i psucia. (1805)
PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI
leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy nawet zastarzałe, bóleści krzyżów, ściatyk,
odziebienia, oparzenia, strupy, liszaje, zanokcice, karbunkul itd. Blizsze szcze-
góły w załączonych prospektach w polskim języku
W Paryżu u p. **J. P. Tajan,** 61 rue d'Hautville, w Poznaniu w
składzie materyałów aptecznych p. **R. Barcikowskiego** i w aptece Dra
Mankiewicza.

Pończochy i szkarpetki
poleca w jak najtańszych cenach (2792)
J. Pawłowska, Wrocław, ulica 6.

Dra Gräfe'go
WODA NA OCZY
leczy w krótkim czasie tak chro-
niczne jak inne choroby oczu; wzma-
cnia i ulepsza wzrok a ty-
dzieńca temu na całym świecie
sławemu preparatowi **zupne swe**
wyleczenie i wyzdrowienie, cze-
go dowodzą naderbujące codziennie u-
znania. Prawdziwa do nabycia tylko
w butelkach oryginalnych wraz z prze-
pisem życia po 1 tal. za zaliczką po-
czątową lub przekazem poczt. przez
L. Roth'a Berlin.
Friedrichstrasse 64 dawniej 68.
(2703)

Aukcyja.
W Konarzewie pod Stęsz-
wem na plebani sprzedawane będą
przez licytację (2789)

2 konie i źrebię roczny
6 krów dojnych
1 wóz kryty
1 wózek
2 wozy
 **ręczna maszyna do sło-
czki i rozmaite sprzęty**
**i narzędzia gospodar-
cze.**
X. J. Niezieliński.

**Dominium Ro-
gowo** ma (2757)
**10 sztuk opa-
słego bydła**
natychmiast do sprzedania.

Poszukuje się kupna **12 do**
**15 młodych około trzechle-
tnich** (2571)

wolów.
Mających takie do pozbycia uprasza
się o doniesienie adresu i ceny pod
adresem **A. Z. post. rest. Czempin.**

200 młodych macior,
50 skopów ma na sprzedaż
Debe p. Czarnków.

Miejsce ekonoma w
Dębem p. Czarnkowie jest
już zajęte. (2782)

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników
gospodarczych poleca **radziców i e-
konomów.** Szanownych służbodawców
potrzebujących urzędników prosimy, aby ze-
chcieli korzystać z naszego pośrednictwa.
Sekretarz Zarządu Głównego
K. Koszutski. (2800)
Poznań, Kozia ul. Nr. 11, pierwsze piętro.

Pisarz gospodarczy.
wolny od wojskowskiej, obeznaną dokładnie
w swoim zawodzie, jak również zdążył do
prowadzenia rejestrów obecnie w miejscu
poszukiwania od 1 lipca r. b. miejsca **S. P.**
poste restante **Ostrowiec** pod **Do-
lskiem.** (2712)

Dom. Kłony pod Kostrzy-
nem poszukuje zdolnego
pisarza podwórzowego
od dnia 1 lipca r. b. (2791)

Dom. Kopania p. Łekno po-
szukuje od św. Jana r. b. dwóch **pisarzy**
gospodarczych. Reflekt. zechcą się
zgłosić fr. do **Zarządu domini-
nego.** (2768)

Agronom. Polak, wolny od wojska,
studiu lat wieloletni zarządca majątkościami
obecnie w miejscu, poszukuje od św. Jana
odpowiedniego stanowiska. Adr. wskazać
Eksp. Dzien. Pozn. — pod N. 2547.
(2547)

Miejsce (2777)
Inspektora gospodarczego.
nieznanego jest w **Dom. Plewiskach** p.
Poznań zarząd do objęcia. Osobiste
przedstawienie z przedłożeniem świadectw.

Radzcę gospodarczego
żonatego jako też do **kucharzy**
żonaty z pewną rekomendacją
wskaże **M. Wesołowski** Wodna
ulica Nr. 25. (2768)

Dla **pisarzy gospodarczych,**
kucharzy, służących kawie-
rów wskazuje umieszczenie **M. Weso-
łowski,** Wodna ulica Nr. 25.
(2767)

Kucharz nieznanaty, któryby się
zarazem ogrodem zaj-
mował, opatrzone w dobre świadectwa
znajdzie od św. Jana miejsce w **Tar-
kowie** pod Złotnikami (Güldenhof)
pow. Inowrocławski. (2766)

Kucharz dobry i żonaty z do-
brymi rekomendacjami
w swym zawodzie dobry przytem my-
śliwy poszukuje od św. Jana miejsca,
poste restante **O. H. A. Zaniemysl.**
(2772)

Kucharz praktyczny i dobry strze-
lec żonaty z średnią rodziną,
który pełni obowiązki przez 20 lat w jednym
miejscu u Wielmożnych Państwa Gutowskich
w **Ruchocinie** pod Mielzynie, poszukuje
miejscu od św. Jana r. b. Reflektujący Wiel-
możni Państwo raczą się zgłosić pod powyż-
szym adresem. (2773)

Kucharz młody, w większych ku-
chach W. Kł. Poznań
kształcony, bardzo dobrze polecony, żyjący
sobie od igo lipca r. b. posady. Bliz. wiad-
omości udzieli **P. Jankiewicz,** właściciel
hotelu francuskiego w Gołdyni. (2783)

Kucharz porządną w średnim
wieku, kawaler lub
wdowiec, manowicie trzeźwy, znajdzie
umieszczenie dobre w **Kuklinowie**
pod Kobylinem. (2786)

Dom. Poniec poszukuje zaraz
lub od św. Jana **kucharza,** w do-
bre świadectwa zaopatrzonego. (2789)

Dom. Chaławy pod Czemp-
niem poszukuje od św. Jana
kucharza i służącego,
nieznanaty. Zaświadczenia nadsyłać
należy franco. (2769)

Dominium Cerekwica pod
Borkiem poszukują od 1 lipca r. b.
kucharza,
kawalera lub żonatego w starszym wieku
wydoskonalonego w swym sztuce; oraz
panny służącej
znającej się dokładnie na **praniu**
**wszystkiem, białem szczie-
kawieczynie i fryzowa-
niu.** Przedstawienie osobiste jest ko-
nieczne. (2808)

Zdolnego gorzelnika
wskaże **Stefan hr. Kwilecki** w
Dobrojewie pod Wronkami.
(2634)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej																						
Berlin, 14 maja.																						
Niemieckie papiery.																						
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	—	p.	Niem. bank hyp. w	4	100	p.	Czeska kolej zach.	5	99 1/2	p.	Amer. pożycz. 1872	5	96 1/2	p.							
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104	p.	Niem. bank Union.	4	93	pl.	B. zasko-grajowska	5	34	p.	dito nowa	5	95 1/2	p.							
dito dito	4	95 1/2	p.	Stowarzysz. dyskont.	4	232 1/2	pl.	Kolońsko-mindeńska	4	145-49-8 1/2	p.	Renta francuska	5	85 1/2	p.							
Obliżi długi państwa	3 1/2	88 1/2	p.	Gotajski bank kredyt.	4	106 1/2	p.	Krefeld-kepińska	5	50 1/2	p.	Rumunska pożyczka	8	—	p.							
Prem. poz. państw. z 1864	3 1/2	124	p.	Hanowerski bank	5	103	p.	Galltyska Karola Lud.	5	94 1/2-96	p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	51 1/2	p.							
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	83	p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	85	p.	H. lls. zór-w. gub. sch.	4	53	pl.	dito	z r. 1869	6 1/2	p.							
dito	4	92	p.	Magdeb. stow. bankowe	4	100	z.	Hanowersko-alteln.	5	69	p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.										
dito	4 1/2	98	p.	Magdeb. bank pryw.	4	104	p.	Kolęj Rudolfa	5	7 1/2	pl.	Szt. 20										
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	88	p.	Meinigskei bank kredyt.	4	129 1/2	pl.	Leodium-Limbürg.	4	30	p.	Fryderyksdory										
dito lit. A.	4	—	pl.	Austriacki zakł. kred.	5	173-51-69 1/2	p.	Wschodnio-poznańska	4	50 1/2	pl.	Napoleonsdory										
dito nowe	4	—	pl.	Austriacki bank kred.	5	173-51-69 1/2	p.	Magdeburg-halb.	4	129	p.	Imperyaty										
Zachodnio-pruskie	3 1/2	73 1/2	p.	Austriacki bank kred.	5	173-51-69 1/2	p.	Gornoszlaz. kol. lit. A. C.	3 1/2	178	pl.	Dolary										
dito	4	87	p.	Wschodnio-niem. bank	5	75 1/2	p.	dito	lit. B.	3 1/2	154	p.	Złoto w sztab. funt oeln.									
dito	4	92	p.	dito dito produk.	5	70 1/2	p.	Austr.-franc. kolęj pań.	5	193-6	pl.	Srebra funt oeln.										
dito	4 1/2	98	p.	Poznań. bank prowinc.	4	177 1/2	p.	Austr. półn. zachodnia	5	124 1/2-6	pl.	Austriacki noty bank.										
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	88	p.	Pozn. bank prow. weks.	4	75	p.	Lito pol. państw. (Lomb.)	5	110 1/2-11 1/2	p.	Rosyjskie noty bank.										
dito lit. A.	4	—	pl.	Pruski bank	4 1/2	179 1/2	pl.	Wschodniopruska kol.	4	42 1/2	p.	Dyskonto wekslowe										
dito nowe	4	—	pl.	Pruski zakład kredyt.	4	94	p.	poludniowa	4	42 1/2	p.	dito lombardowe										
Zachodnio-pruskie	3 1/2	73 1/2	p.	Prowincjonal. stowarz.	5	126 1/2	pl.	K. l. po praw. brz. Odry	5	123 1/2	pl.	Poznań, 15 maja.										
dito	4	87	p.	dyskont.	5	126 1/2	pl.	Reichenberg-pard.	4 1/2	72	p.	Listy rentowe i zastawne.										
dito	4 1/2	97	p.	Szląskie stowarz. bank.	4	141	p.	Nadrenska	4	138 1/2-8 1/2	pl.	Pozn. listy zastawne										
dito II serya	4	104	p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	101 1/2	p.	dito lit. B.	4	92 1/2	p.	Nowe listy zastawne										
dito nowe	4	87	p.	Akcje przemysłowe.							Listy rentowe pozn.											
dito	4	87	p.	Berliński kantor drzew.	4	106	p.	Reńska kolęj (Nahe)	4	38	p.	Prowinc. obligacye										
Lisy rent. poznańskie	4	92 1/2	p.	dito Nordend.	4	77 1/2	p.	Rumunska kolęj	5	42 1/2	p.	Powiatowe obligacye										
dito pruskie	4	94 1/2	p.	Niemieckie tow. budo.	5	70 1/2	p.	Rosyjska kolęj państw.	4	23 1/2	p.	Powiatowe obligacye										
dito szląskie	4	92 1/2	p.	Stowarzysz. immol.	4	98 1/2	p.	Schwajc-Union	4	23 1/2	p.	Obligacye miejskie										
Akcje bankowe.															dito				Szląskie listy zastawne			
Bergsko-march. bank	4	90 1/2	pl.	Stowarz. Grätwil	5	—	p.	Stargardzko-poznań.	4	48 1/2	p.	Szląskie listy rent.										
Berliński bank (stare)	4	102	p.	Niem. stow. ind. stall. lit. A.	5	104	p.	Warszawsko-bydg.	4	—	p.	Poznań, 15 maja.										
dito (nowe)	4	95	p.	dito dito lit. B.	5	103 1/2	p.	W. zasko-wiedeńsk.	5	88	p.	Listy rentowe pozn.										
Berliński stowarz. bank	5	120	p.	Dortmund Union (stare)	5	146-7	p.	Berlińsko-półn. z pr. p.	5	50	p.	Prowinc. obligacye										
dito kasowe	5	279 1/2	z.	dito dito (nowe)	5	146-7	p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	87	p.	Powiatowe obligacye										
Berliński bank lombard.	5	84 1/2	p.	Huty Hoerder	5	146 1/2	p.	Halla-zur-gub. z pr. p.	5	71	p.	Obligacye miejskie										
Berliński bank meklers.	5	90 1/2	p.	dito Laura	5	146 1/2	p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	73 1/2	p.	dito										
Berliński bank meklers.	5	90 1/2	p.	dito Lauchhammer	5	103 1/2	p.	Zagraniczne papiery.							Szląskie listy zastawne							
i produktów	5	92 1/2	p.	dito Massener	4	112	p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	82 1/2-4 3/4	pl.	Szląskie listy rent.										
Berliński bank produk.	4	62	p.	dito Redehütte	5	92	p.	dito papier.	4 1/2	82 1/2-4 3/4	pl.	Poznań, 15 maja.										
Wrocław. bank dyskont.	4	90	p.	Erdmannsdorfer przedz.	5	73	p.	dito losy z 1854.	4	90	z.	Listy rentowe pozn.										
dito prow. weksl.	4	95 1/2	p.	Hoffmann'ska fab. wag.	5	67 1/2	p.	dito losy z 1858.	fr.	115	p.	Prowinc. obligacye										
dito wekslowy	4	90	p.	Kramsta fab.	5	103	p.	dito losy z 1860.	5	90 1/2-89 1/2	p.	Powiatowe obligacye										
Centr. bank budowl.	5	195	p.	Berlin. Passage.	6	79 1/2	p.	dito losy z 1864.	fr.	95	p.	Powiatowe obligacye										
Centr. bank stowarz.	4	12 1/2	p.	Akcje zastradowe i obligacje kolej							Obligacye miejskie											
Darmstadtzki bank	4	169	pl.	Ak. zagr. - snastroyh.	4	39 1/2	pl.	Berliński bank dyskont.	4	232 1/2	pl.	dito										
dot. zwany Zettelbank	4	104 1/2	p.	Bergsko-marchijska	4	14	pl.	Niemieckie tow. budo.	5	70 1/2	p.	Szląskie listy zastawne										
sawski bank kredyt. fr.	120	p.		Bergsko-marchijska	4	14	pl.	Stowarzysz. immobil.	4	93	p.	Szląskie listy rent.										
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.															Poznań, 15 maja.				Listy rentowe i zastawne.			
Akcje bankowe.</																						